

Pezet Noon, Gubisz ostro

Lat 16 piękna, młoda buzia - to jest nie z tej bajki
Ja bohater a Ursynów miejscem akcji
Pamiętam jak chłopaki tu jarali pierwsze blanty
A ja zbierałem hajs na najlepsze Nike
Pamiętam klótnie matki z ojcem
I ...szczęście matki z ojcem
To pierwsze było częściej niż prywatki z Grolschem
Pamiętam pierwszy melanż, pierwsze nastolatki z jointem
Na jednej z takich imprez dwie gówniary zaszły w ciążę
Na jednej z takich imprez my mieliśmy zrobić wyścig
Gówniarze - małolatki, lecz jej starzy wcześniej przyszli
Człowiek, gdy dorośnie wtedy częściej myśli
Wtedy byłem gnojem i nie chciałem więcej niż nic
{Hah} Ten wyścig skończył się tak, że się nie zaczął
"W dupę" poznawałem świat, nie wiem jakoś
Nie lubię Siebie za to i żałuję chyba
Bo zawsze, kiedy chcę się związać z kimś mam z tym przypał
Zawsze...
Wtedy był czas, były imprezy
Tamtych Nike'ów nie kupiłem, lecz kupiłem begi
Wtedy twarze były młodsze
Jarzysz ? Melanże, triki na deskorolce
Lecz to się nigdy już nie zdarzy
Gubisz ostrość, wspomnień kalejdoskop...
{Ay} Wielu z tamtych zna mnie jako spokojnego chłopca
Który czasem zmieniał się w opornego gościa
Tłumił emocje, bazgrał mury
Wtedy nikt nie umiał nic zrozumieć z mej natury
Wtedy zew natury wzywał mnie na górę, gdzieś nad chmury
Wiesz, wtedy świat nie obchodził nas wogóle
Kiedy byłem bez matury i myślałem, żeby rzucić szkołę
Wtedy właśnie wyszedł drugi płomień
Byłem kiedyś głupim gnojem i jakiś czas potem
Myślałem tylko o tym, żeby upić się i chlać w Sobotę
Myślałem, żeby zgubić gdzieś świat w Sobotę
Płynąłem z tym na drugi brzeg
I cały czas to robię
Cały czas w tyle głupich miejsc wracam
Nie mam już nic z tej brawury, mam tylko kaca
Pamiętam jak przez maniury chlałem jak psychopata
Pamiętam to jak dziś, dziś to wszystko wraca
Wszystkie wtorki pod Remontem
Domówki w każdy Piątek
Pamiętam każdy melanż jak ostatni koncert
Wielu z tamtych nie zna mnie, wielu nie trawi
Ale nie było ich tam ze mną
A to się nigdy już nie zdarzy...
Gubisz ostrość, wspomnień kalejdoskop [3x]